Rok V Nr. 273. Sosnowiec, wtorek 21 października 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65 870.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Pogrzeb ofiar teroru politycznego w Częstochowie.

CZĘSTOCHOWA, 20. 10. (PAT) Częstochowa w ub. niedzielę oddała ostanią posługę ofiarom teroru politycznego, zamordowanym przez członka PPS. CKW Kostrzewskiego. Pogrzeb przybrał charakter imponującej manifestacji żałobnej, nie mającej sobie równej w dziejach Częstochowy. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi wyległo na ulice miasta, tworząc zwarte szpalery na drodze konduktu pogrzebowego.

Na czele orszaku przedstawicieli władz stanęli pp. wiceminister pracy gen. Hubicki, wojewoda kielecki, Paciorkowski, senator Evert, dowódca 7 dyw. piechoty gen. Dąbkowski, starosta częstochowski inż Kühn, prezes miejscowego wydziału sądu okręgowego sędzia Keller, prokurator sądu okręgowego Ziemsk i w. in.

Prezydjum bloku bezpart. reprezentował b. komisarz rządu m. Częstochowy Paweł Goetel, wojewódzki komitet bloku b. poseł prof. Leon Kozłowski.

Ze stopni przedsionka kasy chorych ze słowami pożegnania do śmiertelnych szczątków tragicznych ofiar w imieniu miejscowego bloku bezpartyjnego zwrócił się dyrektor gimnazjum Zbierski, składając hołd pamięci poległych. Drugi z kolei przemawiał prof. Sikorski. Następne przemówienie wygłosił b. poseł Antoni Piekarski w mocnych wyrazach przeciwstawiając zwyrodniałej etyce zabójców, oślepionych względami rozszalałego partyjnictwa ideologję obozu marszałka Piłsudskiego.

W pochodzie niesiono około 100 wieńców od różnych miejscowych i zamiejscowych organizacyj społecznych, związków b. wojskowych, powstańców górnośląskich, bloku bezpartyjnego, NPR. lewicy, PPS. dawn. fr. rew., związku oficerów rezerwy i pracowników kasy chorych ze wszystkich miast kraju. Delegacja oficerów 2 p. a. p. w Kielcach z kpt. Kuśmierkiem na czele niosła wieniec ku uczczeniu pamięci ś. p. ppor. rezerwy komisarza Rejowskiego.

Na pierwszym karawanie spoczywały zwłoki robotnika Mołdy, na drugim inspektora Furmańczyka, na trzecim komisarza Rejowskiego. Przy dźwiękach orkiestry wojskowej zwłoki ś. p. inspektora Rejowskiego przeniesione zostały do wagonu, który odtransportowano do Żółkwi, rodzinnego miasta ś. p. Rejowskiego. Po ustawieniu trumny w wagonie ks. Godziszewski w asyście duchowieństwa odprawił modły żałobne.

Następnie kondukt udał się do kościoła katedralnego, gdzie ustawiono trumny na katafalku i odprawione zostały egzekwie żałobne. O godzinie 6 wiecz. kondukt pogrzebowy wkroczył we wrota cmentarne. Nad otwartemi mogiłami ś. p. Furmańczyka i Mołdy przemawiali b. poseł Waszkiewicz, przywódca miejscowej NPR. lewicy Poradowski i przedstawiciel PPS. d. fr. rew. Kowalski. Chór robotniczy „Orlę“ odśpiewał nastrojową pieśń „W mogile ciemnej“, poczem wszyscy zebrani chóralnie zaintonowali: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród“.

CZĘSTOCHOWA, 20. 10. (wł.) Były poseł PPS. CKW. Kaźmierczak, zatrzymany w związku z krwawym zajściem w Częstochowie, postawiony został w stan oskarżenia o przygotowanie zabójstwa osób urzędowych z art. 49, 51, 453 k. k. Grozi za to kara ciężkiego więzienia do lat 15.

* * *

CZĘSTOCHOWA, 20. 10. (wł.) Wiceminister pracy Hubicki bawi jeszcze w Częstochowie, badając stosunki w tamtejszych instytucjach opieki społecznej.

Jutro wraca wicemister Hubicki do Warszawy, a wraz z nim p. Grabowski, dyrektor głównego urzędu ubezpieczeń.

* * *

Jeszcze w bieżącym tygodniu będzie mianowany nowy komisarz kasy chorych w Częstochowie, na miejsce ś. p. Rejowskiego.

Zamach bombowy ukraińskich sabotażystów.

LWÓW, 20. 10. (wł.) We wsi Wierzbno pod Lwowem miał miejsce zamach bombowy na mieszkanie wójta Drana. Jak się okazało, zamachu dokonali wywrotowcy ukraińscy, za wyeksmitowanie ukraińskiej czytelni towarzystwa „Proświta“ z lokalu, należącego do gminy.

Drugi marsz „lappowców” na Helsingfors

HELSINGFORS, 20. 10. W związku ze stwierdzeniem, iż przywódca lappowców Kosola ukrywał u siebie sprawców uprowadzeń szeregu polityków, powstało w całej Finlandji wielkie oburzenie.

Policja wezwała Kosolę do złożenia zeznań, gdyby jednak wezwania tego nie usłuchał, policja grozi aresztowaniem go.

W odpowiedzi na to Kosola wezwał wszystkich lapowców do urządzenia w dniu dzisiejszym drugiego marszu na Helsingfors i oddania się w ręce władz policyjnych.

Uczestnicy marszu mają się zgłosić do ministra spraw wewnętrznych jako sprawcy uprowadzeń.

Ks. Takamatsu wypędzony z teatru przez bomby cuchnące i rakiety.

BERLIN, 20. 10. Narodowi socjaliści, wydoskonaliwszy się w urządzaniu burd ulicznych, specjalizują się obecnie w awanturach teatralnych.

Podczas przedstawienia w teatrze frankfurckim opery „Rozwój i upadek miasta Mahagoni“ hitlerowcy wśród okrzyków „Heil Hitler“ i „Deutschland erwache“ rzucili kilka bomb cuchnących i rakiet. Obecny na przedstawieniu brat cesarza japońskiego, ks. Takamatsu musiał opuścić salę, ścigany wstrętną wonią bomb. Na salę wkroczyła policja i awanturników aresztowała. Demonstracje powtórzyły się na

PAWEŁ MORAND w Warszawie.

WARSZAWA, 20.10. (wł.) W przejeździe z Moskwy bawi tutaj francuski pisarz Paul Morand, który jest podejmowany przez ambasadora francuskiego.

PROF. T. ZIELIŃSKI kandydatem do nagrody Nobla.

WARSZAWA, 20. 10. (wł.) Rząd polski wysuwa swego kandydata do tegorocznej nagrody Nobla prof. uniwersytetu warszawskiego, wybitnego znawcy hellenizmu, Tadeusza Zielińskiego.

W WIRZE WALK W BRAZYLJI

RIO DE JANEIRO, 20. 10. Urzędowo donoszą, że wojska rządowe odniosły wczoraj wielkie zwycięstwo nad oddziałami powstańczemi w prowincji Miras Gernes. Rewolucjoniści mieli ponieść bardzo dotkliwe straty i znajdują się w odwrocie.

DZIŚ BARDZO CIEPŁO.

Dziś na wschodzie Polski dość pogodnie, rankiem mglisto, na zachodzie częściowy wzrost zachmurzenia z możliwością deszczu na Pomorzu. Bardzo ciepło. Słabe wiatry południowo - wschodnie, a w górach wiatr halny.

Prasa donosi, że...

— Silna grupa uzbrojonych ludzi wtargnęła do lokalu redakcji socjalistycznego „Dziennika Ludowego“ przy ul. Sykstuskiej we Lwowie i strzelając z rewolwerów, przystąpiła do demolowania urządzenia.

W chwili napadu znajdował się w redakcji jedynie ekspedjent Wojtasz wraz z małem dzieckiem. Demolowanie trwało około 10 minut. Po zniszczeniu urządzenia i wybiciu szyb, napastnicy wznosząc okrzyki, wyszli z redakcji, a spotkaną na schodach dozorczynię domu oblali jakimś gryzącym płynem. Przybyła na samochodzie policja nie zastała już nikogo.

— Z Magdeburga donoszą, że w czasie przejścia przez tor na dworcu towarowym dwuch robotników Nowak i Becker zabitych zostało przez nadjeżdżający parowóz.

— Profesor seminarjum nauczycielskiego w Częstochowie Zdzisław Wróbel redaktor organu BBWR. „Głos częstochowski“ został zwolniony z funkcji wykładowej na miejskich kursach dokształcających. Jako powód magistrat podał, że jest on „niegodny piastowania“ (?!) tego stanowiska. Magistrat, jak wiadomo pozostaje nadal pod zarządem PPS. CKW.

— Minister skarbu wystosował do wszystkich izb i urzędów skarbowych okólnik, w którym komunikuje, że przedłuża się do 31 października b. r. włącznie moc obowiązującą okólnika z 23 kwietnia, w sprawie pobierania kar za zwłokę, obniżonych do pół procent miesięcznie zamiast 2 procent.

Po upływie tego terminu, tj. od 1 listopada b. r. należy pobierać kary za zwłokę w pełnej wysokości, tj. 2 procent miesięcznie od ustawowych terminów płatności.

— Podczas nabożeństwa w kościele katolickim w Bandrze koło Bombaju zauważyli wierni, że w chwili, gdy ksiądz przystąpił właśnie do przyjęcia Najśw. Sakramentu po stopniach ołtarza czołgała się wolno jadowita Kobra. Wąż poruszał się bardzo powoli, jakgdyby odurzony kadzidłem i dźwięgiem organów. Gdy ceremonja dobiegła końca zabito niebezpieczne zwierzę.

— Przejmująca grozą katastrofa automobilowa miała miejsce pod Koblencją. Mianowicie auto osobowe, przejeżdżające przez most ponad torem kolejowym, spadło na środek toru. W tym momencie właśnie przejeżdżał pociąg, który całym rozpędem wjechał na auto. Dwaj pasażerowie auta zostali w straszliwy sposób zmasakrowani, ponosząc śmierć na miejscu; wóz został rozbity na drzazgi.

— Z porto Alegro donoszą, że w Rio de Janeiro i w stanie Sao Paolo ogłoszony został stan oblężenia.

— Wczoraj o g. 6.30 rano (czas europejski 1.30) miało miejsce silne trzęsienie ziemi. W mieszkaniach powywracały się krzesła, obrazy pospadały ze ścian, talerze pozsuwały się ze stołów. Niektóre domy zarysowały się. Wśród ludności powstała panika. Wybiegano z domów w obawie, by silniejsze trzęsienie nie zawaliło budynków.

Podobna panika ogarnęła całą deltę Missisipi, objętą trzęsieniem. Szkody materjalne prawdopodobnie dość znaczne, na razie nie zostały jeszcze obliczone.

— Na dzień 25 bm. wyznaczona została w wydziale odwoławczym lubelskiego sądu okręgowego rozprawa karna przeciwko b. posłance Irenie Kosmowskiej. Obrony m. in. podejmuje się adwokat Zbikowski z Lublina.

Ongi a dziś.

Odezwa wyborcza centrolewu, skonfiskowana za swą niedopuszczalną treść i formę, przypomina żywo dawne, smutnej sławy „manifesty“ poselskie z okresu przedrozbiorowego. Przesyłali je illo tempore sejmom Rzeczypospolitej nazajutrz po samowolnem zerwaniu posiedzeń sprawcy zamachów na byt Państwa Polskiego, warchołowie sprzedajni, którzy, zwyczajem szczwanych kauzyperdów starali się ekspiikować „panom braciom i J. M. Panom“ swój zbrodniczy postępek plątaniną napuszonych wykrętów, łgarstw i insynuacyj.

Zazwyczaj tacy „ojcowie ojczyzny“ (których sędziwy Małachowski mienił „gorszymi od ojcobójców“), obwiniali w swych manifestach bezimiennie „nienawiść i ambicję, które wniwecz najzbawienniejsze obróciły projekta“. „Gdy posłowie nie mają bezpieczeństwa osobistego, w tej świątyni praw zagrożonego do tego stopnia, że nie radzić musiano, lecz myśleć o obronie, — sejm poczytuje za niemożliwy i ogłasza go in passivitate“.

Autor manifestu i podpalacz domu Ojczyzny urastał w świetle własnych wynurzeń, przenikniętych jakoby troską o dobro publiczne, na bohatera, obrońcę wolności i patrjotę, pozostawiając biernym świadkom swojego złoczynu rolę „zdrajców i gwałcicieli“. W kunsztownej retoryce bombastycznych frazesów lada renegat pasował się na rycerza sprawy narodowej.

Etyka warchołów poselskich — niestety — w ciągu długich stuleci nie uległa zmianie. Podawać czarno za białe i naodwrót białe za czarne, — to jedna z najulubieńszych ich metod.

Wspomniawszy raz Małachowskiego, marszałka sejmu koronnego z epoki Sasów, godzi się przypomnieć za Kraszewskim scenę otwarcia sejmu dwudniowego z końca 1762 r.

„Marszałek starej laski — czytamy,— sędziwy starzec Małachowski, ukazał się właśnie, zagajając cichym głosem posiedzenie. Lecz gwar był się wzmógł znowu i niełatwo przyszło wśród sykań ze wszech stron uprosić milczenie. Cicho, drżącą, z niepokojem począł Małachowski mówić.

Sykania nie ustawały, laska biła napróżno o podłogę... Nareszcie zwolna uciszać się poczęło w izbie. „Trzydzieści lat nierządu! — mówił —tylko Opatrzność Boża mogła nas przez ten czasu przeciąg od zagłady uchować. Jeżel i to zgromadzenie, jak poprzednie, nie dojdzie, nie zaradzi krajowi, zguba nas czeka“...

„Szmer poczyna głuszyć go znowu.

— „Ufajmy Bogu — mówił Małachowski — starzec — że w serca posłów wleje uczucia, które złemu zapobiegą i uratować nas potrafią“.

Niestety, sejm ten był burzliwszy od innych i, nie obradując nad potrzebami kraju ani chwili,musiał być już w pierwszym dniu odroczony, w drugim zaś został zerwany przez stronnika Brühla, posła Szymanowskiego.

O sejmach i posłach ówczesnych wypowiada się Kraszewski nader charakterystycznie, zwłaszcza przez usta dwu postaci cyklu pt. „Starosta warszawski“.

Pierwszą z tych figur jest zgrzybiała (jakbyśmy dziś powiedzieli) „bufetowa“, Poterucha, obnosząca po sali sejmowej smakołyki w koszu. Zapytana przez jednego z obecnych posłów: „Co z sejmu będzie?“ — odpowiada: — „Postaremu! Nakrzyczycie, nawarzycie, nawarzycie wody i pojedziecie do domu“...

A stoik Zagłoba (nie sienkiewiczowski, lecz Kraszewskiego) tak ironizuje:

— ...„Od Zygmunta III-go powtarzano, że nierządem stoimy... Musi nieład przyjść do chaosu, aż się ludzie opamiętają. Wypijemy do dna, cośmy dwieście lat warzyli — na to pono niema ratunku“

I nie było.

Sprzedawano Ojczyznę piędź po piędzi, łokieć po łokciu, Rzeczpospolita staczała się coraz niżej, aż w końcu runęła w przepaść półtorawiekowej niewoli. Nie znalazł się nikt, ktoby hydrę samowoli zdołał okiełznać.

Jest szczęściem niezmiernem dla Polski współczesnej, że ster nawy państwowej spoczywa w ręku człowieka, który pomny straszliwego „Wczoraj“, silną i pewną ręką wiedzie Ją ku jasnemu „Jutru“.

Dlaczego francuzi nie zawarli pokoju w Berlinie?

(W dwunastą rocznicę rozejmu z Niemcami).

W drugiej połowie października 1918 r. zwycięstwo sprzymierzonych nad Niemcami stało się już faktem. Pozostawało tylko pytanie: jak z nieprzyjacielem skończyć?

Naturalny, logicznie narzucający się koniec — po złamaniu nieprzyjaciela, który nie zaznał prawie wojny u siebie a dał ją innym silnie odczuć na ich ziemi, pójść w głąb jego kraju, wkroczyć do jego stolicy i tam podyktować pokój — oznaczał trwanie jeszcze przez jakiś czas operacyj wojennych. Dobrych kilku tygodni trzebaby było na przemaszerowanie sprzymierzonych pod dowództwem Focha do Berlina i armji gen. Franchet d'Esperay z południa na Budapeszt do Wiednia, Pragi i ewent. Warszawy.

Takiego końca wojny chciała Francja, taki koniec wojny przyniósłby rychlej ostateczny pokój, oszczędzając wielu niepotrzebnych komplikacyj, między innemi i Polsce.

Jednakże w drugiej połowie października rozpoczęła się wytężona robota, żeby do takiego końca wojny nie dopuścić Widoczne były wysiłki skierowane ku temu, żeby miast wielkiego zwycięstwa sprzymierzonych nad Niemcami osiągnąć wewnętrzny przewrót polityczny w Niemczech, zwycięstwo, jak mówiono, demokracji.

Głównym terenem tej roboty były Stany Zjednoczone.

Niedługo gazety przyniosły słynną notę Wilsona do Niemców, w której, na żądanie pokoju z ich strony, prezydent Stanów Zjednoczonych zapytywał w czyjem imieniu przemawiają (czy w imieniu rządu, czy ludu niemieckiego), czy gotowi są natychmiast ustąpić z cudzych ziem, przez nich zajętych i wynagrodzić szkody przez nich wyrządzone.

Nota owa była złym zwiastunem; wyglądała z niej zapowiedź natychmiastowego, przedwczesnego pokoju, o ile lud niemiecki przemówi.

Tak się też stało. Po tej nocie Wilsona dalsze trwanie wojny okazało się niemożliwe.

Pewien oficer francuski, bohater ozdobiony licznemi medalami, w rozmowie z jednym z naszych dyplomatów, tak określił sytuację:

— Nota wilsonowska — mówił on — odebrała ducha armji. Myśmy wszyscy gotowi byli zginąć, nie liczyliśmy, że żywi z tej wojny wyjdziemy, uważaliśmy śmierć w boju niejako za konieczność, ale byliśmy z tą koniecznością pogodzeni i nie odbierała nam ona dobrego humoru. Z chwilą atoli, gdy się ukazała ta przeklęta nota, każdy sobie powiedział: A więc to już kwestja kilku dni, czy paru tygodni; głupio byłoby właśnie w tych kilku dniach zginąć. I każdy zaczął myśleć o tem, żeby wyjść żywym.

Byliśmy zdemoralizowani....

I miał ów oficer słuszność. Dobrze wiedzieli, co robią ci, którzy Wilsonowi tę notę doradzili. Uratowali oni Niemcy od zupełnego, w całej pełni zasłużonego pogromu, Europie zaś przyczynili wiele kłopotów i nieszczęść, tak w przeszłości jak i w przyszłości.

Żeby był prezydent Wilson, za wielki jak dla Niemców demokrata, nie mieszał się do operacyj wojennych i gdyby armja francuska przed 12-laty stanęła była w Berlinie, — Francja miałaby na dłuższy czas zabezpieczony pokój, a Polska miałaby dziś nietylko Gdańsk, ale i Warmję i Mazury, a tem samem szerszy, niż dzisiaj dostęp do morza.

Ł.

Tezy ideologiczne kom. wyborczego organizacyj kobiecych.

Całe dzieje Polski ostatnich dziesiątków lat, odzyskanie niepodległości, budowa państwa wolnego, mocarstwowe jego stanowisko łączą się z działalnością i osobą marszałka Piłsudskiego, przez niego i z nim się dokonały.

Organizacje kobiece, połączone w komitecie wyborczym organizacyj kobiecych w uznaniu i pełni zaufania do Wielkiego Wodza uważają, że w podjętej akcji należy iść za jego wskazaniami.

Jednem z naczelnych wskazań jest dążenie do umocnienia władzy wykonawczej i uzdrowienie parlamentaryzmu polskiego.

Dla uzdrowienia parlamentaryzmu i umocnienia władzy wykonawczej niezbędnem jest umożliwienie parlamentowi wytworzenie trwałej i mocnej większości, na której mógłby się oprzeć rząd w swej pracy twórczej.

Przy układaniu konstytucji 17 marca większość partji sejmowych kierowała się nietyle dobrem państwa, ile interesem grup, reprezentowanych przez te stronnictwa. W dzisiejszym ustroju państwowym, który jest wyrazem kompromisu stronnictw sejmowych, nie może być mowy o wzmocnieniu władzy wykonawczej i uzdrowieniu władzy ustawodawczej.

Dlatego niezbędnem jest jaknajśpieszniejsze przeprowadzenie zmiany tego ustroju.

Wobec niedokonania tego dzieła przez ostatni sejm, musimy, podjąć pracę w tym kierunku. Organizacje kobiece, zdając sobie sprawę z trudności sytuacji, decydują się stanąć do tej pracy. Dla jej ułatwienia zrzeszają swoje wysiłki i koordynują je przez utworzenie komitetu wyborczego organizacyj kobiecych, który obliczy siły, podzieli tereny pracy i dopełni braki jednej organizacji siłami drugiej

Organizacje kobiece, wierne swemu naczelnemu hasłu, wspólnemu dla wszystkich z nich, dobro państwa ponad wszystko, oddają tej pracy wszystkie swe siły nawet z chwilowym uszczerbkiem innych swych zadań. Przekonane są, że praca ich okaże się owocną i umożliwi zwycięstwo ich wspólnych idei. Liczny i czynny udział organizacyj kobiecych w pracy nad zmianą ustroju państwa przyczyni się znacznie do usunięcia wielu braków, a przedewszystkiem do zwalczenia nadmiernego partyjnictwa wśród społeczeństwa.

Gospodarka sejmiku będzińskiego

Budowa kolonji robotniczej w Wojkowicach Kom. i na Kazimierzu. Budowa klinkierni w Grudkowie. Sierociniec w Sarnowie.

Przedstawiciele miejscowej prasy w towarzystwie powiatowego inż. Mieczysława Laubitza,zwiedzali kilka ważniejszych ośrodków naszego powiatu, celem zapoznania się z gospodarką sejmiku będzińskego w roku bieżącym.

Pierwszym etapem podróży były Wojkowice Komorne, gdzie sejmik będziński rozpoczął budowę kolonji domków robotniczych.

Na placu o przestrzeni 2 hektarów 800 mtr. widzimy w budowie 25 domków, które, jak informuje nas inż. Laubitz, kierownik budowy będą jeszcze w roku bieżącym podciągnięte pod dach, a w lipcu roku przyszłego zostaną oddane do użytku publicznego.

Dalej dowiadujemy się, że każdy domek zajmuje 1000 mtr. kw. Domki te będą jednopiętrowe, a w każdym z nich będzie 4 mieszkania dwuizbowe (pokój z kuchnią) ze szpiżarką, komórką i ogródkiem.

W sąsiedztwie kolonji robotniczej zostanie urządzony park, do którego wstęp będzie wszystkim dozwolony. Buową parku zajmuje się tow. „Saturn".

Koszt budowy tych 25 domków robotniczych obliczono na 800 tysięcy zł. (jeden domek 32 tys. zł.).

Budowa domów robotniczych prowadzona jest za fundusze zakładów ubezpieczeń pracowników umysłowych w Kr. Hucie. Kierownikiem budowy jest p. M. Laubitz, inżynier powiatowy sejmiku będzińskiego.

Budowę wykonywa firma Wojewódzki, plac pod budowę ofiarowało towarzystwo przemysłowe „Saturn". Pożyczkę gwarantuje zakładowi ubezpieczeń sejmik, który następnie administruje całą budową, oraz pokrywa miesięcznie 2000 zł., jako zwrot kosztów za światło, opał i t. p.

Mieszkania oddawane będą robotnikom na własność na spłatę ratami miesięcznemi w ciągu 20 lat.

Reflektant może nabyć najmniej pół domku, t. j. dwa mieszkania po 1 pokoju z kuchnią za opłatą miesięczną (rata spłacenia) 90 zł. Według obliczenia to rata miesięczna za pół domku winna wynosić 105 zł., lecz różnicę t. j. 15 zł. dopłacać będzie w każdym miesiącu zarząd tow. „Saturn".

Należy jednocześnie zaznaczyć, że robotnik, który nabędzie pół domku o dwuch mieszkaniach może jedno z nich, znajdujące się na piętrze wynająć drugiemu robotnikowi, za 30 zł. miesięcznie, zmniejszając sobie w ten sposób ratę miesięczną na 60 zł. A więc dla lepszego wyjaśnienia dodajemy, że robotnik, nabywający pół domku na własność będzie musiał płacić za pokój z kuchnią 60 zł. miesięcznie, a jego lokator 30 zł. Ogółem we wszystkich 25 domkach (20 mieszkaniach) pomieścić się może z górą 500 osób.

Przy budowie tych domków zatrudnionych jest 250 ludzi.

* * *

Po zwiedzeniu kolonji robotniczej w Wojkowicach pojechaliśmy nowowyrestaurowaną drogą sejmikową, wysadzaną po bokach drzewkami owocowemi do Grudkowa, gdzie sejmik buduje własną klinkiernię, na zakupionych gruntach gromadzkich przestrzeni 10 hektarów.

Narazie prowadzone są roboty ziemne, odwadnianie terenów i budowa piętrowego domku mieszkalnego. W przyszłości budowany będzie duży dom na administrację. Wkrótce rozpocznie się budowa dużej hali z piecem o wielkości 40×72 mtr.

Tereny klinkierni obfitują w duży zapas dobrej gliny.

Urządzenie klinkierni będzie nowoczesne, aby można było produkować około 6 miljonów sztuk klikierów.

Klinkiernia w pierwszym rzędzie będzie zaspokajała potrzeby powiatu będzińskiego.

Ogólny koszt budowy klinkierni, która ma być ukończona w 1932 r., wynosić będzie 2 miljony złotych.

Projekt budowy klinkierni opracował p. Marynowski, dyrektor klinkierni w Iźbicy i prof. Gale, artysta ceramik z Krakowa.

Roboty prowadzi inż. Antoszewski. Klinkiernia obecnie zatrudnia 200 ludzi.

* * *

Po półgodznnej podróży jesteśmy w Sarnowie, gdzie zwiedzamy znów, nowobudujący się sierociniec dla dzieci. Plac z budynkiem jednopiętrowym sejmik zakupił jeszcze w 1929 r. Obecnie dobudowuje się dwa boczne skrzydła. Całkowite wykończenie i oddanie do użytku sierocińca, spodziewane jest nie wcześniej, jak za rok. Sprawa ta ostatecznie, ze względu na fundusze, potrzebne na ten cel, uzależniona jest od ministerjum opieki społecznej.

Według ostatniego projektu, sierociniec będzie mógł pomieścić 100 dzieci, w wieku od 2 do 7 lat.

Koszt budowy obliczono na pół miljona złotych.

Na placu tuż przy sierocińcu zostanie urządzone boisko dla gier i zabaw. W pobliżu znajduje się piękny i suchy las oraz przepływa rzeczka.

* * *

Następnie nowo - wybudowaną sejmikową drogą przez Ujejsce dostajemy się na samą granicę Wojkowic Kośc. i Ząbkowic, gdzie zwiedzamy budowę nowego mostu.

Most ten prezentuje się bardzo ładnie, a co najważniejsza będzie mocny i trwały, gdyż budowany jest z żelazo-betonu.

* * *

Zwiedzaliśmy również kolonje domków robotniczych na Kazimierzu.

Domków tych będzie 20, a w każdym po 4 mieszkania. Koszt budowy obliczono na 640 tys. złotych.

Warunki nabycia mieszkania i spłacania takie same, jak na kolonji robotniczej w Wojkowicach Komornych.

Termin wykończenia budowy 1 lipca 1931 r. Kieruje budową inżynier M. Laubitz.

* * *

Wreszcie ostatnim etapem naszej podróży było zwiedzanie próbnego odcinka, układanego z klinkierów na przestrzeni 1 klm., począwszy od Strzemieszyc Wielkich w stronę Dąbrowy.

Klinkier jest to najtrwalsza cegła wypalona przy temperaturze 1200 stopni.

Do budowy takiej drogi klinkierowej, która ma być podobno bardzo trwała sprowadzono specjalnych majstrów z Wołynia.

O ile chodzi o drogi powiatowe, których jest razem 150 klm. (gminnych 30 klm.), to trzeba przyznać, że są one utrzymywane w bardzo dobrym stanie i prawie wszystkie obsadzone są drzewkami.

Nowe drogi obsadzone są drzewkami owocowemi.

Nie zapomniano również w większych osiedlach o naprawie chodników.

Na zakończenie trzeba specjalnie zaznaczyć, że sejmik będziński, przy budowie wymienionych wszystkich objektów zatrudnia obecnie **700 robotników i rzemieślników.**

O.

Schron przeciwgazowy w Zagłębiu.

Jedno z większych przedsiębiorstw w Zagłębiu — adresu bliższego ze względów taktycznych nie podajemy — współdziałając z L. O. P. P. urządziło u siebie schron przeciwgazowy na wypadek ataku lotniczo - gazowego. Schron ten urządzony według wszelkich wymagań techniki, zaopatrzony jest w różne przyrządy do oczyszczania skażonego powietrza, jakoteż chemikalja do neutralizowania trujących gazów, a nadto w aparaty ratownicze tlenowe i do sztucznego oddychania. W schronie tym może znaleźć pomieszczenie do 100 osób, otrzymując tam pierwszą pomoc sanitarną, a nawet niektóre środki żywności. Akcja LOPP, w uświadamianiu ludności cywilnej o grożącem niebezpieczeństwie przyszłej walki gazowej, metodach i sposobach obrony przeciwgazowej, znalazła w końcu oddźwięk i spodziewać się należy, że w niedługim czasie wspomniane przedsiębiorstwo znajdzie naśladowców, a może powstanie nawet szlachetna na tem polu rywalizacja ku większej i pewniejszej obronie naszej ojczyzny przeciw zakusom różnych Treviranusów.

Rewizje u działaczy PPS. CKW. w Zagłębiu.

Konfiskata znacznej ilości broni i amunicji.

W związku z tem z polecenia władz onegdaj w nocy, urząd śledczy w Sosnowcu przeprowadził szereg rewizyj w Sosnowcu, Będzinie, Dąbrowie i Czeladzi u poszczególnych działaczy PPS. CKW., konfi-

Władze bezpieczeństwa otrzymały poufne wiadomości o gromadzeniu przez poszczególnych działaczy PPS. CKW. w Zagłębiu, broni i amunicji.

skując kilkadziesiąt brauningów najnowszych systemów, kilkanaście sztuk rewolwerów automatycznych i szybkostrzelnych, sporą ilość brauningów najnowszego systemu Kolta oraz kilka tysięcy naboi.

Skonfiskowaną broń i amunicję przewieziono do urzędu śledczego w Sosnowcu.

Obecnie zachodzi pytanie, co było powodem nagromadzenia tak znacznej ilości amunicji i broni u poszczególnych działaczy PPS. CKW. Zagadkę tę niewątpliwie w najbliższych dniach rozwiążą władze zwierzchnie.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Październik 21 Wtorek

Dziś: Urszuli
Jutro: Korduli
Wschód słońca 6.09
Zachód „ 16.38

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 21 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt p. t. Konkursy zdrowia w szkołach. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Koncert popularny symfoniczny ork. filh. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.15. Feljeton p. t. Porty morskie na stałym lądzie 19.35. Opera w 4 aktach G. Verdi'ego „Aida". z teatru wielkiego w Warsz. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejsk. Po transm. kom.: meteor., polic., sport. oraz retransm. ze stacyj zagranicznych.

KATOWICE

Wtorek, 21 października.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.50. Odczyt z Warszawy. 16.10. Posłuchajcie dizeci radja. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt p. t. Dniestrem do ujścia Zbrucza: Halicz — wspomnienia z wojny — w jarze wijącego się Dniestru. 17.45. Koncert popularny symr. z Warsz. 18.45. Codzienny odcinek powieściowy. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Nasza stolica. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warszawy. 19.50. Opera „Aida" z Warszawy. Po operze kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram (retransm. ze stacyj zagr.)

Z Kielc.

(k) **Wiec BBWR. w Kielcach.** W niedzielę o godzinie 1 popołudniu staraniem miejscowego koła BBWR. odbył się na placu marszałka Piłsudskiego wiec polityczno - protestacyjny.

Na wiec przybyło około 1500 osób przemawiali pp. Gąszczyk, Kałkowski, oraz delegaci suchedniowskiej fabryki odlewów „Ludwików".

W czasie przemówień, obecni protestowali przeciw zamachowi na osobę Marszałka i napiętnowali zbrodnię w Częstochowie, wznosząc okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego.

Wszyscy mówcy wzywali obecnych do zachowania jaknajwiększego spokoju, by nie dopuścić do jakichkolwiek wykroczeń.

(k) **Zebranie peowiaków powiatu kieleckiego.** Na zasadzie uchwały zarządu koła peowiaków, powziętej dnia 11 b. m., oraz stosownie do par. 66 statutu, odbędzie się w dniu 26 października r. b. o godz. 10 rano w sali świetlicy zw. strzeleckiego w Kielcach przy ulicy Zamkowej (1 piętro) walne zebranie zw. peowiaków powiatu kieleckiego.

O godzinie 10 prezes zw. P. O. W. dokona otwarcia zebrania, poczem ob. pułk. Jaźdżyński wygłosi referat polityczny.

Z kolei nastąpią: sprawozdanie organizacyjne zarządu koła, uchwalenie budżetu, dyskusje i wolne wnioski.

(k) **Nowy haracz na kupców kieleckich w 1931 roku.** Kryzys finansowy i gospodarczy w ostatnich czasach dał się dotkliwie odczuć sferom przemysłowym i handlowym.

W Kielcach kryzys ten spowodował szereg bankrutcw, poszczególnych firm. Jasną przeto staje się konieczność pomocy kredytowej ze strony rządu.

Innego wręcz zdania jest komisja finansowo - budżetowa kieleckiej rady miejskiej, która w swych wnioskach na posiedzeniu rady stawia sprawę opodatkowania na 1931 r. handlu i przemysłu na rzecz miasta.

Komisja finansowo - budżetowa myli się, sądząc, że tym sposobem uratuje finanse miasta. Uchwalenie takiego podatku przez radę miejską nie tylko nie przyniesie żadnych korzyści, lecz odniesie wręcz przeciwny skutek, gdyż zrujnuje doszczętnie handel w mieście.

(k) Utrudniony dostęp do ulicy Targowej. Magistrat ukończył w tych dniach pracę nad uporządkowaniem i wybrukowaniem ulicy Targowej, która do niedawna pozostawiała wiele do życzenia.

Zdecydowane jednak stanowisko, mieszkańców tej ulicy spowodowało, że roboty posunęły się w szybkiem tempie.

Dziś rano znów wyłoniło się nowe żądanie mieszkańców tej okolicy w sprawie dostępu do niej.

Kwestja ta była już niejednokrotnie poruszana i zadecydowana, lecz obecnie pozostaje bez biegu.

Niedomagania te spowodowane są bezplanowością robót nad uporządkowaniem i regulacją miasta.

(k) Nieszczęśliwy wypadek na wyścigach. Onegdaj na torze wyścigowym (stadjon pod Kielcami) por. Jan Goszczyński w czasie biegu na jednej z przeszkód spadł z konia, wskutek czego doznał zwichnięcia nogi i ogólnego potłuczenia. Porucznika Goszczyńskiego przewieziono niezwłocznie do Kielc, gdzie pierwszej pomocy udzielił lek. dr. Gurtek.

Stan zdrowia porucznika Goszczyńskiego nie budzi poważniejszych obaw.

UCHWAŁA ZWIĄZKU INSTRUKTORÓW GOSPODARSTWA WIEJSKIEGO W KIELCACH.

Związek instruktorów gospodarstwa wiejskiego w Kielcach powziął następującą uchwałę:

Koleżanki i koledzy, dotychczasowa nasza praca społeczna nad podniesieniem kultury i dobrobytu wsi polskiej, mimo wielkich wysiłków i zaparcia się poszczególnych członków związku instruktorów, natrafiała na trudności, dzięki warcholstwu i antypaństwowemu stanowisku demagogów partyjnych.

Dziś wobec ważnej chwili walki o nową Polskę, z ducha podjętej przez wodza narodu marszałka Józefa Piłsudskiego, zapewniającej nam na przyszłość spokojną pracę dla dobra wsi polskiej, wzywamy koleżanki i kolegów do całkowitego poparcia przy obecnych wyborach do sejmu i senatu listy marszałka Piłsudskiego.

A. Rakowski — prezes
Inż. *Karasiński* — wice-prez.
B. Olszewski — skarbnik.

Z Sosnowca.

(s) Nagły zgon. Onegdaj zmarł nagle były komornik sądu okręgowego Hugon Teodor Michaelis, zam. przy ul. 1 Maja nr. 26. Lekarz stwierdził, że śmierć nastąpiła wskutek krwotoku płucnego.

(s) Śmierć wskutek rany nosa. Onegdaj zmarł w szpitalu W. Bilnik, zam. przy ul. Robotniczej nr. 6.

Bilnik, biorąc udział w wyścigu kolarskim, spadł z roweru, odnosząc ranę tłuczoną nosa.

Po przewiezieniu go do szpitala Bilnik zmarł, wskutek odniesionej rany.

Bandyta kandydatem na posła

z bloku jedności robotniczo-chłopskiej w Zagłębiu.

W związku z dokonaniem kradzieży u dyrektora fabryki „Elektryczność", p. Jaworowskiego w Ząbkowicach, przeprowadzona została rewizja u Stanisława Podrazy, zam. we wsi Tuczna - Baba, gm. Łosień.

Podczas rewizji u Podrazy znaleziono szereg obciążających go dokumentów, wskutek czego wdrożono natychmiastowe i energiczne śledztwo.

Podraza jest przewodniczącym okręgowego komitetu samopomocy chłopskiej w Tucznej - Babie, a jednocześnie pierwszym kandydatem na posła z listy komunistycznej (blok jedności robotniczo - chłopskiej), wystawionej w okręgu Będzin — Zawiercie.

W toku dochodzenia ustalono, że Podraza utrzymuje stały kontakt z Franciszkiem Kowalskim, zawodowym bandytą i kasiarzem, oraz jego wspólnikami. Podraza kilkakrotnie przetrzymywał u siebie Kowalskiego oraz wspólnie z nim przebywał często w melinie kochanki Kowalskiego, Marji Łukasowej w Sosnowcu.

Kowalski niegdyś należał do słynnej bandy Zielińskiego.

Podrazę aresztowano i przewieziono do urzędu śledczego. Akt oskarżenia zarzuca mu współudział w napadach bandyckich Kowalskiego, pod pseudonimem „Stasiek", przetrzymywanie bandytów w swojem mieszkaniu i współdziałanie z komunistyczną partją polską.

Podraza swego czasu wśród zwolenników samopomocy chłopskiej powiedział: „Gdyby partja miała więcej takich ludzi, jak Kowalski, byłoby lepiej w Polsce".

Podraza znany jest także w świecie bandyckim, jako zawodowy rzezimieszek, kilkakrotnie notowany w urzędzie śledczym za różne kradzieże.

Bolączki mieszkańców Pogoni

w miarę możności zostaną uwzględnione.

W tych dniach mieszkańcy ulic: Wielkiej, Wodnej, Rzymskiej, Kopernika, Poprzecznej, Małej, Lisiej, Pszennej i Długiej w Sosnowcu zwrócili się do tymczasowego kierownika miasta p. W. Kuźniaka z prośbą o przeprowadzenie na wspomnianych ulicach prymitywnych chodników z płyt podniszczonych, ścieków umożliwiających odpływ wody deszczowej i ze ścieków domowych, postawienie lamp elektrycznych na ulicach, tonących w ciemnościach, zabezpieczenie ludności przed gazami i dymem, oraz pyłem węglowym i udzielenie pomocy dzieciom bezrobotnych.

Komisarz Kuźniak, po rozpatrzeniu złożonego memorjału, obiecał w miarę możności uwzględnić bolączki mieszkańców przedmieścia Pogoń.

Wiece niedzielne BBWR. w Dąbrowie

W lokalu kina „Venus" o godz. 10.30 odbył się wiec przedwyborczy przy udziale 900 osób. Sytuację gospodarczą i polityczną państwa, oraz kwestję ustawodawczą odzwierciadlili prelegenci. dyr. Zięba i dr. Gosiewski. Nastrój b. dobry. Uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję:

„Zebrani w dniu 19 października robotnicy z Dąbrowy Górniczej na zebraniu bezpartyjnego bloku współpracy z rządem stwierdzają szkodliwość akcji partyj opozycyjnych, skierowanej przeciwko rządowi marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nikczemne metody, nie wahające się przed zamachem na życie Pierwszego Obywatela Polski, zebrani piętnują, jako wybitnie destrukcyjną akcję i wyrażają najwyższą pogardę dla tych, którzy pośrednio lub bezpośrednio do tych zbrodniczych zamierzeń rękę przyłożyli.

Przekonani głęboko o państwowotwórczej roli marszałka Piłsudskiego, robotnicy dąbrowscy ślubują stać niezłomnie przy sztandarze idei mocarstwowej Polski, reprezentowanej przez marszałka Piłsudskiego.

Odpowiedzią robotnika dąbrowskiego na wywrotową robotę rozkładającego się obozu anarchji partyjnej będzie dzień 16 listopada, kiedy cały naród odda swe głosy na listę obozu państwowo-twórczego, na czele której widnieje wielkie i świetlane imię zwycięskiego wodza i budowniczego Polski mocarstwowej marszaka Józefa Piłsudskiego.

Marszałek Józef Piłsudski niech żyje!"

W lokalu kina „Odeon" o godz. 11.30 odbył się wiec przedwyborczy. Osób 700. Referenci: R. Kicki, A. Podsiadło, Zięba i Gosiewski zreferowali sytuację gospodarczą i polityczną. Za rządów przedmajowych i za marszałka Piłsudskiego. Uchwalono rezolucję taką samą, jak w kinie „Venus".

UROCZYSTOŚCI JEDENASTEGO listopada w Zagłębiu Dąbrowskiem.

W starostwie odbyło się zebranie komitetu wykonawczego obchodu 10-ej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej i uroczystości 11 listopadowych. Przewodniczył starosta J. Bosa. Sekretarzował mjr. Korzeniowski. Na zebraniu byli obecni również przewodniczący poszczególnych komitetów lokalnych, jakie zostały utworzone w miastach, gminach i osadach.

Każdy przewodniczący komitetu lokalnego zdawał relację, co zostało już zrobione, aby obchód wypadł jaknajokazalej.

Program uroczystości zapowiada: nabożeństwo, poranki dla młodzieży, żołnierzy i publiczności, odczyty, zbiórkę na budowę sierocińca im marszałka Piłsudskiego, akademje i fundowanie płyt pamiątkowych z podobizną marszałka Piłsudskiego.

Uroczystości powiatowe odbędą się do południa w Będzinie, a wieczorem w teatrze w Sosnowcu odbędzie się uroczyste przedstawienie, na którem zostanie wystawiona sztuka „Damy i Huzary".

Ponadto p. R. Tański, dyrektor teatru miejskiego w Sosnowcu, przyrzekł sztukę „Damy i Huzary" wystawić również dla młodzieży i żołnierzy.

W uroczystościach powiatowych w Będzinie weźmie udział w defiladzie 23 p. a. p.

Uroczystości 11-sto listopadowe obchodzone będą dnia 9 listopada, t. j. w niedzielę.

(s) P. P. S. lewica idzie oddzielnie do wyborów. PPS. lewica, o której donosiliśmy, że idzie do wyborów zblokowana w t. zw. „Bloku lewicy socjalistycznej", jak się okazuje występuje z własną listą.

Dowodzi to, że wśród ugrupowań radykalnych nastąpił również pewnego rodzaju rozłam, świadczący o dużych rozbieżnościach w zapatrywaniach na taktykę wyborczą.

(s) Plenarne posiedzenie izby. W dniu 28 bm. odbędzie się o godz. 5 i pół pp. plenarne zebranie izby przemysłowo-handlowej w Sosnowcu, w sali banku handlowego w Sosnowcu.

Porządek obrad następujący: Przyjęcie protokułu z 5-go zebrania plenarnego, sprawozdanie z działalności izby za czas od 16.6 do 15.10 1930, uchwalenie budżetu izby na rok 1931, wybór wiceprezesów i członków zarządu z ramienia sekcji handlowej, sprawa kupna placu pod budowę gmachu izby, rozpatrywanie wniosków, zgłoszonych na plenarne zebranie, wedle § 9 regulaminu plenarnych zebrań.

(s) Wyjaśnienie dyr. W. Kraupego. Dyrektor sosnowieckiej fabryki armatur, p. Wincenty Kraupé, nadesłał do naszej redakcji list, w którym wyjaśnia, że agent, sprzedający p. Stanisławowi Kraupemu tarcze szmerglowe nie budził żadnego podejrzenia i dopiero później okazało się, że jest to pracownik jednej z hut. górnośląskich, gdzie też kradł różne rzeczy. W końcu p. W. Kraupe zaznacza, że władze policyjne przeprowadziły śledztwo na miejscu i nie zatrzymywały p. Stanisława Kraupego.

(s) Repertuar kin. Kino „Zagłębie": Dlaczego kobieta zdradza.

„Wawel": — Szalona jazda ekspresem.

HRABIA MONTE CHRISTO.

439.

Wszyscy ze czcią wpatrywali się w tę postać wyniosłą i twarz, która zdawała się być uosobieniem sprawiedliwości samej.

Z pewnym rodzajem trwogi spoglądano na tego budzącego postrach człowieka, którego posłannictwem było przemawiać w imieniu prawa zawsze i tylko.

— Niech żandarmi wprowadzą oskarżonego — wydał rozkaz prezes, gdy się na sali uciszyło.

Wtedy oczy wszystkich zwróciły się ku drzwiom, przez które wejść miał Benedykt.

Gdy wszedł, zdumienie ogarnęło wszystkich, ukazał się bowiem oczom patrzących nie typ galernika bynajmniej, lecz raczej „dandy" z Wielkich Bulwarów.

Twarz spokojna, uśmiechnięta, ręce z wdziękiem ułożone, ubiór czarny, od najlepszego krawca, biała kamizelka, tej samej barwy śnieżna chustka na szyi, w lewej ręce kapelusz świeżo wyprasowany.

Po wejściu na salę, wzrok oskarżonego przebiegł szybko po publiczności i po sędziach, zatrzymując się dłużej na prezesie i prokuratorze.

Przed Benedyktem zasiadł jego adwokat, broniący go z urzędu (Benedykt nie chciał brać własnego, uważając najwidoczniej, iż jest to rzecz bez znaczenia), człowiek o jasnych włosach, bardzo młody i wzruszony bardziej, aniżeli sam oskarżony.

Prezes dał rozkaz nakoniec odczytania aktu oskarżenia, zredagowanego, jak już o tym wspominaliśmy, przez nieubłaganego de Villeforta.

Nigdy może prokurator królewski nie był tak zwięzłym i tak wymownym. W żywych i soczystych barwach przedstawił naprzód przeszłość zbrodniarza, jego pociąg do złego od lat najmłodszych, jak tego dowodziło jego fałszerstwo, dokonane w szesnastym roku życia. Potem udana przyjaźń okazywana byłemu towarzyszowi z galer, mająca na celu podstępne wciągnięcie w zasadzkę i bestjalskie zamordowanie go wreszcie, wielokrotnemi pchnięciami sztyletu.

Całe oskarżenie było napisane po mistrzowsku i ono samo przez się było zdolne zgubić Benedykta w oczach tak sędziów przysięgłych, jak i opinji publicznej.

Benedykt nie zwrócił na nie najmniejszej jednak uwagi, słuchał czytania znudzony, jakby dotyczyło ono nie jego bynajmniej.

W czasie tego czytania pan de Villefort niejednokrotnie badał obwinionego swym surowym spojrzeniem, lecz nie zdołał go zmusić ni razu, aby spuścił oczy, aczkolwiek wzrok miał przeszywający, który wprost obezwładniał zazwyczaj najbardziej zatwardziałych zbrodniarzy.

Gdy akt oskarżenia został nakoniec odczytany do końca, prezes rozpoczął badanie.

— Oskarżony — powiedział — twoje imię i nazwisko?

— Niech pan prezes zechce darować — rozpoczął swą obronę były książe Cavalcanti — lecz ja, z przyczyn, które zostaną później wyjaśnione, nie mogę przyjąć zwykłego porządku zapytań. Jestem gotów odpowiedzieć na wszystkie lecz w porządku zmienionym, tak że na pytanie pierwsze odpowiem na ostatku.

Prezes zdziwionym wzrokiem spojrzał na sędziów przysięgłych, niemniej jak prezes zdziwionych wyskokiem oskarżonego.

Benedykta nie wyprowadziło to bynajmniej z równowagi.

— A na pytanie: ile masz lat odpowiedzieć zechcesz?

— Owszem. Mam lat dwadzieścia jeden; ściślej mówiąc do wieku tego dojdę za dni kilkanaście, gdyż urodziłem się w nocy z dnia 27 na 28-ty, miesiąca września 1817 roku.

Gdy de Villefort datę tę usłyszał podniósł nagle głowę.

— Miejsce twego urodzenia?

— Przyszedłem na świat w Auteuil, pod Paryżem.

Pan de Villefort, po usłyszeniu tych ostatnich słów, znów uniósł głowę i spojrzał na Benedykta z takim przestrachem, jakby ujrzał głowę Meduzy.

— Czem się trudniłeś?... Jakiemi sposobami zdobywałeś środki do życia?

— Naprzód byłem fałszerzem — odpowiedział Benedykt z najzimniejszą krwią, podnosząc z wdziękiem chusteczkę batystową do ust — potem trudniłem się złodziejstwem, wreszcie mordercą zostałem.

Po tem cynicznem oświadczeniu cała sala wybuchła jednym wielkim głosem oburzenia, gniewu i wzgardy.

Nawet sędziowie w osłupieniu wysłuchali słów tych, świadczących najlepiej o przepastnych głębiach cynizmu tego urodzonego, jak się okazywało, zbrodniarza.

d. c. n.

(s) **W odpowiedzi Treviranusowi.** Pracownicy cegielni parowej Felicjana Wieczorka w Sosnowcu złożyli 60 zł. 20 gr. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Z Będzina

(b) **Przemytnicy rodzynków.** Onegdaj wieczorem na szosie Będzin — Grodziec, w czasie kontrolowania autobusów policja będzińska natknęła się na bandę przemytników, przy których znaleziono 100 kg rodzynków. Zostali aresztowani i przekazani urzędowi celnemu znani przemytnicy: P. Jaworski, St. Antoniewicz, Wł. Nikodem, Fr. Włodarczyk i J. Pogód.

Wszyscy przemytnicy mieszkają na G. Śląsku, a do Będzina przyjechali, aby rodzynki sprzedać.

(b) **Podpalenie stodoły.** W nocy z dnia 19 na 20 b. m., w posesji sukcesorów Szymona Jankowskiego, przy ul. Małobądzkiej 6 w Będzinie, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padła stodoła drewniana, napełniona słomą, żytem i sianem. Według obliczenia straty wynoszą 840 zł. Stodolę miał podobno ktoś podpalić.

W związku z pożarem został zatrzymany Bugaj, zam. Małobądzka 142. Policja prowadzi energiczne śledztwo, celem ustalenia sprawcy podpalenia stodoły.

(b) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Nowości" obraz dźwiękowy p. t. „Jazz-band".

Z Czeladzi.

(c) **Zakończenie kursu policyjnego.** Wczoraj w szkole policyjnej na Piaskach, odbyło się uroczyste zakończenie kursu policyjnego i rozdanie świadectw.

O godz. 9 rano, uczniowie szkoły policyjnej udali się do miejscowego kościoła na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. Imiela.

Po nabożeństwie zebrani przeszli do sali rekreacyjnej szkoły, gdzie okolicznościowe przemówienie wygłosił nadkomisarz Sztabler, wręczając poszczególnym uczestnikom kursu świadectwa.

(c) **Awanturnicy.** Onegdaj policja pociągnęła do odpowiedzialności znanych awanturników Stanisława i Władysława Rocha, zam. na kol. Saturn.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary" — „Białe noce".

Z Dąbrowy

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE W BOBROWNIKACH.

W sali „organistówki" w Bobrownikach odbyło się zebranie przedwyborcze.

Dłuższy referat na temat ideologji marszałka Piłsudskiego i polityki obecnej, wygłosił dr. Gosiewski.

Licznie zebrana publiczność wysłuchała referatu dr. Gosiewskiego z dużem zainteresowaniem.

Zebranie zakończono okrzykiem na cześć prezydenta Mościckiego i marszałka Piłsudskiego.

(d) **Odczyty w Dąbrowie.** W miejskiej czytelni publicznej w Dąbrowie Górniczej zostaną wygłoszone następujące odczyty: d. 21, b. m. p. Tadeusz Sobolewski: „Zasady stosowania ceł"; d. 22 bm. prof. Wiesław Gorzechowski: powstanie materji; d. 23 bm. p. Marjan Kawka: Artura Śliwińskiego „Powstanie listopadowe"; d. 24 bm. p. Wincenty Sobczyński: pogadanka o wszystkiem.

O godz. 18-ej w gimnazjum im. Łukasińskiego będą wyświetlone obrazy: 1) parki narodowe, 2) ilustracje z tygodnia, 3) widoki Krzemieńca i Chocimia. Objaśnień będzie udzielał p. Jerzy Krawczyk (T. S. Dąbrowa).

D. 25 bm. p. Marjan Kantor Mirski: Rabsztyn, Smoleń, Ogrodzieniec. Początek prelekcyj o godz. 19 m. 30.

(d) **Repertuar kin.** Kino - teatr „Miraż": Pokusy Europy. Kino „Odeon": „Magiczny kryształ".

Z Zawier

(z) **Ruch przedwyborczy BBWR. w powiecie.** Ruch przedwyborczy BBWR. w powiecie wzmaga się z dnia na dzień, zyskując coraz więcej zwolenników i sprawiając spustoszenia w szeregach opozycyjnych.

Onegdaj na odbytem w Zawierciu, w domu ludowym wiecu przy udziale 1500 osób zgłosił wystąpienie z CKW. p. Gałek. Na wiecu tym panował ogromny entuzjazm. Przemawiali dr. Barlicki i dr. Madeyski, którym przemówienia stale przerywano burzą oklasków i okrzykami na cześć marszałka.

Pozatem na terenie całego powiatu odbyło się szereg wieców. W Myszkowie zebrało się na wiecu koło 1000 osób, w Mrzygłodzie — 200 osób, w Łazach — 1500 osób, w Pińczycach — 200 osób, w Porębie — 400, w Włodowicach — 300, w Skarżycach — 300 i w Koziegłowach — 250.

(z) **Związek pracy obywatelskiej kobiet w Myszkowie** odbył ostatnio organizacyjne zebranie, na którem zadeklarowało przystąpienie do związku przeszło 40 kobiet.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — „Grzeszna miłość".

Kino „Apollo": — dźwiękowy film „Śpiewający błazen".

Aresztowanie kasiarzy — członków bandy Cichockiego - Szpicbródki

w pociągu pospiesznym Warszawa — Wiedeń.

Onegdaj o godz. 5 popoł., w pociągu pospiesznym Warszawa — Wiedeń, wywiadowca policji śledczej z Sosnowca, w korytarzu drugiej klasy zauważył 3 znanych mu złodziei kolejowych, którzy wsiedli na stacji w Koluszkach z biletami do Będzina.

Wywiadowca, chcąc unieszkodliwić złodziei, aresztował ich i oddał pod opiekę nadkomisarzowi policji, który jechał tym samym pociągiem.

W kilka minut potem tenże wywiadowca, w wagonie I klasy schwytał 2 bandytów - kasiarzy, wspólników Cichockiego, zwanego „Szpicbródką", który ostatnio w tajemniczy sposób zbiegł z więzienia w Częstochowie.

Kasiarzy aresztował i doprowadził do przedziału z poprzednio aresztowanymi kieszonkowcami.

Obaj kasiarze jechali z Warszawy do Piotrkowa

Wszystkich aresztowanych odstawiono do urzędu śledczego w Sosnowcu, gdzie w toku dochodzenia ustalono, że schwytani kieszonkowcy pochodzą z Łodzi. Są to: Aron Dymant, Szmul Fernchter i Chil Tchórz. Wszyscy znani są z występów kieszonkowych.

Pozostali dwaj: Stefan Boratyński i Bolesław Borowiecki, są znanymi kasiarzami warszawskimi.

Przy aresztowanych nie znaleziono żadnej broni, ani narzędzi do rozpruwania kas.

Borowiecki pozatem jest właścicielem ogromnej kamienicy w Warszawie, przy ul. Rybaki. Zachodzi przypuszczenie, że aresztowani kasiarze brali udział w ułatwieniu ucieczki Cichockiemu z więzienia w Częstochowie. Po przesłuchaniu aresztowani przesłani zostaną do dyspozycji władz.

Wyrodna matka.

Na mogile dziecka wyrosła ruń.

Doszło do wiadomości policji w Żarnowcu, że zatrudniona w fermie sejmikowej w Woli Libertowskiej 26-letnia Aniela Grabowska popełniła zbrodnię dzieciobójstwa.

W toku dochodzenia ustalono, że Grabowska rzeczywiście na początku września r. b. miała dziecko, które gdzieś znikło.

W czasie badania Grabowska zeznała, że dziecko, będąc chore, zmarło w drodze do Kępia, a nie mając pieniędzy na pochowanie na cmentarzu, zakopała zwłoki w polu gospodarza Wyrwały we wsi Dziadówki Otolskie. Gdy się udano na pole, miejsca zakopania zwłok Grabowska odnaleźć nie mogła, gdyż w międzyczasie pole zostało zaorane i zasiane zbożem.

Sprowadzony gospodarz przypomniał sobie, że wyorał swego czasu brudny łachman, lecz odrzucił go nabok, nie przeczuwając jego tajemnicy.

Grabowska do zabójstwa dziecka się nie przyznaje, wszelkie jednak poszlaki przemawiają za morderstwem, albowiem sąsiedzi zeznali, że dziecko wyniosła z domu zupełnie zdrowe. Poza tem przemawia za zbrodnią i ten fakt, że Grabowska w r. 1926 oskarżona już była o zamordowanie dziecka, lecz z braku dowodów winy, została uniewinniona. Grabowską zaaresztowano.

Nowy „kawał" znanego aferzysty.

Motoryzował kresy wschodnie za cudze pieniądze.

Przed niedawnym czasem znany w Polsce oszust, podający się za inżyniera, Stanisław Jaworski, rozwinął niezwykle intensywną akcję śród społeczeństwa wileńskiego, usiłując pod pozorem utworzenia

uniwersalnego t-wa akcyjnego,

wyłudzić od znanych osobistości większe sumy pieniężne, jako udziały w tem towarzystwie.

Rozsyłał formularze, zaproszenia, a dla przynęty naiwnych otworzył, nie mając grosza w kieszeni ogromne biuro „Motor - Bud", mające zmotoryzować całe kresy wschodnie. Zaangażował do biura sześciu ludzi których opłacał z pieniędzy pożyczonych u jednego z nich. Biuro umeblował na kredyt. Żył wystawnie... też na kredyt. Znajdował wszędzie ludzi, którzy udzielali mu pożyczek. Pomagała mu znana na bruku wileńskim jego

piękna żona — pani Tala.

Wynikiem tak szeroko zakreślonej akcji było to, że projektowanem t-wem zainteresowały się nawet sfery półurzędowe, przyrzekając swój udział i poparcie.

Zdołał także uzyskać kilka

większych zamówień z urzędów państwowych.

Tymczasem był tylko aferzystą, goniącym za doraźną zdobyczą.

Fabryka samochodów w Oświęcimiu, dała się też nabrać, przysyłając mu z Warszawy wóz ciężarowy, którym to faktem operując zręcznie — potrafił Jaworski zfuzjonować się ze znaną w Wilnie firmą, a także dokonać fikcyjnej sprzedaży auta osobowego p. Wojciechowiczowi, szoferowi z prowincji, biorąc od niego tytułem zaliczki 2000 zł. i auto osobowe, które następnie zastawił w lombardzie.

Upływał czas i pieniądze.

Akcja natrafiła na opór.

Jaworski z żoną ucieka do Warszawy — tu nabiera jeszcze hotel Bristol, który mu kredytuje na blisko 2000 zł.

Ziemia pali się pod nogami.

Jaworski nie widząc ratunku, ucieka z żoną na Litwę. I teraz zaczyna krążyć

najsensacyjniejsza pogłoska,

jakoby Jaworski był szpiegiem litewskim.

Jaworscy

porzucił w Wilnie troje dzieci,

które przygarnął przytułek.

Jaworski znany jest ze słynnej afery w Bachorzu pod Krakowem, gdzie w roku 1929 jako rzekomy delegat M. P. i T.

podjął w bankach 54.000 złotych,

a także z afery na pograniczu, gdzie sprzedał las państwowy.

Czy strażak musi być piękny?

Oto co ma rozstrzygnąć sąd.

Paryskie sądy mają często do czynienia z aktorkami i tancerkami, które, uległszy jakiemuś wypadkowi, żądają najczęściej odszkodowania pieniężnego za

straconą urodę.

Ale żeby z takiem żądaniem wystąpił... strażak, tego jeszcze żaden sąd nie doświadczył.

Oto 23-letni strażak Juste, znany w kole swych znajomych i przyjaciół pod nazwą „piękny strażak", wpadł pod samochód.

Wyleczył się z ran w szpitalu, ale pozostały mu na twarzy blizny, które

zeszpeciło go ogromnie.

Dumny ze swej urody młodzieniec zażądał przed sądem odszkodowania w wysokości 200 tysięcy franków (koło 70-tysięcy złotych) za straconą urodę.

Wątpliwe jest, czy sąd paryski uzna, że koniecznym warunkiem dla strażaka jest... uroda.

Z Olkusza.

(ol) **Ku czci Chrystusa w Olkuszu.** W dniu dzisiejszym o godz. 5 po poł., w sali szkoły powsz. Nr. 1 w Olkuszu, odbędzie się zebranie organizacyjne, celem ułożenia programu uroczystości ku czci Chrystusa - króla, która ma odbyć się w dniu 26 b. m. Wszystkie organizacje katolickie, bez względu na różnice przekonań politycznych, zaproszone zostały na zebranie ,aby wzięły udział w uroczystości.

(ol) **Zamknięcie szkoły w Borze Biskupim.** W Borze Biskupim, gm. Bolesław, zamknięto szkołę z powodu braku siły nauczycielskiej. Jak słychać, szkół takich jest w powiecie olkuskim więcej.

(ol) **Z klubu motocyklistów w Olkuszu.** Jak już pisaliśmy, krakowski klub motocyklowy, oddział w Olkuszu postanowił dzisiaj urządzić uroczyste zakończenie sezonu sportu motocyklowego. Na uroczystość tę przybędzie zaproszony klub motocyklistów z Krakowa i wielu gości z miasta.

Projektowany jest krótko — dystansowy rajd na przestrzeni Olkusz—Ojców i z powrotem, a następnie w dalszym ciągu do ruin zamku rabsztyńskiego. Z tego powodu wstrzymany będzie przez policję ruch kołowy na trasie raidu od godz. 1 do 12 Po raidzie odbędzie się bankiet w resursie.

(ol) **Doniosła uchwała rady gminnej Sławkowa.** Na ostatniem zebraniu rady gminnej Sławkowa postanowiono wybudować w Sławkowie pomnik marszałkowi Piłsudskiemu oraz jedną z ulic nazwać jego imieniem. Celem zrealizowania uchwały został wybrany specjalny komitet.

(ol) **10-lecie odparcia bolszewików.** W dniu 20 b. m. o godz. 8 wiecz. w resursie olkuskiej odbędzie się zebranie komitetu wykonawczego obchodu rocznicy 15.9 i 18.10 połączonych z datą niepodległości w dniu 11 listopada .

Zebranie będzie miało na celu, między innemi, dokooptowanie osób z poza komitetu.

(ol) **Z życia „Hejnału".** Dzięki życzliwemu stanowisku kierowniczki szkoły powsz. żeńskiej p. Kurzejowej, od dnia 21 b. m. przenosi się tow. Śpiew. „Hejnał" do nowej siedziby, którą znalazło w powsz. szkole żeńskiej przy ul. Górniczej. Lekcje będą się odbywać dla chóru męskiego we wtorki i piątki, dla chórów mieszanych w środy, punktualnie o godz. 8 wieczorem.

(ol) **Pertraktacje z właścicielami piekarń.** Przy pośrednictwie inspektora pracy toczą się od pewnego czasu pertraktacje pomiędzy związkiem robotników przemysłu spożywczego (PPS. CKW.) a właścicielami piekarni. Porozumienie nastąpiło co do czasu pracy, który ma trwać 8 godzin dziennie, a w sobotę 6 godzin, trudniejszą natomiast sprawą jest ustalenie warunków płacy i ta sprawa nie jest dotychczas ustalona.

(ol) **„Dnie przeciwgruźlicze" w Olkuszu.** W dniu 17 b. m. w sali resursy olkuskiej odbyło się pod przewodnictwem d-ra Łapińskiego, posiedzenie miejscowego zarządu towarzystwa przeciwgruźliczego, na którem postanowiono m. inn. utworzyć powiatowy komitet „Dni przeciwgruźliczych" w Olkuszu. — Celem bliższego omówienia tych spraw, odbędzie się ogólne zebranie w resursie w dniu 28 b. m. o godz. 6 i pół wiecz., na które zaproszeni zostaną przedstawiciele wszystkich instytucyj społecznych w Olkuszu. Na zebraniu tem wyłoni się prezydjum powiatowego komitetu i nastąpi podział sekcyj.

Skrzynka do listów.

Szanowny Panie Redaktorze!

Od szeregu lat byłem karnym członkiem polskiej partji socjalistycznej.

Ponieważ jednak przyszedłem do przekonania, że polityka partji, której byłem w zupełności oddany, nie ma na celu dobra klasy robotniczej, której interesy zdradza, łącząc się z ludźmi, moralnymi sprawcami zamordowania pierwszego prezydenta Rzplitej i wrogiemi państwu elementami jak Korfanty i t. p., występuję z organizacji i przestaję być członkiem PPS. CKW.

Były członek polskiej partji socjalistycznej
Andrzej Adamczyk
robotnik kop. „Wiktor".

Milowice, 17.10. 1930 r.

HUMOR.

CZY BĘDZIE?

Mary: — Ciekawam, czy mąż mój będzie mnie jeszcze kochał gdy posiwieję?

Annie: — Bądź spokojna, zmieniałaś już trzy razy farbę do włosów, a jednak cię kocha.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 20.10.

Warszawa Dol. 8.95
Nowy Jork 8.912
Londyn 43.35
Paryż 35.01
Praga 26.46
Włochy 46.72
Belgja 124.43
Szwajcarja 173.07
Berlin 212.42
Dol. War. pr. obrt. 8.96
5-cio proc. Poż. Dolarowa zł. 57.25—57.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 53.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 100.50 — 103.50 — 101.50
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 20.10.

Bank Polski 152.50 — 152.00 — 153.50
Bank Zachodni 70.00
Klucze 94.00
Cukier 33.00
Lilpop 22.50
Haberbusch 110.00
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 20.10.

Pszenica 24.25 — 26.00
Mąka pszenna 44.00 — 47.00
Otręby żytnie 10.75 — 11.75
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

OGŁOSZENIE.

Termin sprawdzenia wierzytelności upadłości Mordki Merina odbędzie się dnia 31 października 1930 r. o godzinie 10-ej rano w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. — Wierzyciele, którzy w dniu tym nie zgłoszą się nie będą dopuszczeni do ewentualnych podziałów. — Sędzia Komisarz masy upadłości Roman Kryłoszański.

Za zgodność: Dr. Julian Kowalski, adwokat, jako syndyk upadłości. Sosnowiec, Targowa 8.

Ogłoszenie.

Urząd gminy Zagórze powiatu będzińskiego podaje do wiadomości publicznej, że w dniu 3 listopada 1930 r. o godz. 10 rano na kop. „Mortimer" w Zagórzu odbędzie się sprzedaż majątku ruchomego, należącego do T-wa Sosnowieckiego, składającego się z 325 ton węgla grubego, znajdującego się na zwałach kop. „Mortimer", ocenionego na 5850 zł. na pokrycie podatku skarbowego - gruntowego, podatku drogowego - sejmikowego i specjalnych opłat na koszty leczenia ubogich mieszkańców gminy Zagórze za I ratę 1930 roku.

Wójt Gminy Zagórze: T. HOCHAUS.

Ogłoszenie

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 6 czerwca 1930 r.

B. 390. „Sosnowiecka Topiarnia Łoju i Tłuszczu „Pol - Łój" — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością" z siedzibą w Sosnowcu, ul. Dańdowska Nr. 13. Celem spółki jest przerabianie łoju i tłuszczu, oraz sprzedaż tych wyrobów. Firma istnieje od dnia 22 kwietnia 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 4.000 zł.: podzielony na 10 udziałów po 40 zł. każdy i wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Jakób Kromołowski jaka zarządca upoważniony jest do zastępowania spółki we wszystkich jej sprawach wogóle, a w szczególności do zaciągania wszelkiego rodzaju zobowiązań, zawierania umów, prowadzenia spraw sądowych, wydawania pełnomocnictw i prokur. Weksle, czeki, przekazy i wszelkiego rodzaju zobowiązania pieniężne w imieniu spółki powinny być podpisywane przez zarządzającego Jakóba Kromołowskiego pod stemplem firmy. Korespondencję pocztową zwykłą, poleconą, przesyłki zwyczajne i wartościowe, pieniądze z przekazów pocztowych i towary może otrzymywać zarządca Jakób Kromołowski, lub którykolwiek ze wspólników za swojem pokwitowaniem Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed Janem Gołąbiowskim, zastępcą not. A. Szczepkowskiego dnia 18.4.1930 r. N. Rep. 265. Spółka zawarta na czas nieograniczony.

Dnia 12 czerwca 1930 roku

B. 391. „Dom Tekstylny", spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu, ul. Kowalska Nr. 6. Celem spółki jest prowadzenie handlu towarami tekstylnemi. Firma istnieje od dnia 22 maja 1930 r. Kapitał zakładowy spółki wynosi 9.000 złotych, podzielony na 90 udziałów po 100 zł. każdy i wpłacony całkowicie do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Altera Izraela Grossmana, który upoważniony jest do samodzielnego wykonywania wszelkich czynności zarządu, a w szczególności do zaciągania zobowiązań wszelkiego rodzaju, podpisywania samodzielnego wszystkich dokumentów, jak weksli, czeków i t. p. podpisywania pełnomocnictw i udzielania wraz z jednym z pozostałych wspólników samodzielnej prokury sobie wybranej. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. Antonim Łukaszewskim w Pilicy dnia 22 maja 1930 r. Spółka zawarta na lat 3 od daty zarejestrowania.

c. d. n.

Wydawca: Helena Monsiorska

Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec.ul. Teatralna 1. tel. 4-94